



KAROL FRAN CZAK 
Uniwersytet Łódzki

JAK OPISAĆ DOŚWIADCZENIE, DLA KTÓREGO NIE MA JĘZYKA? Dyskursywizacja awansu klasowego w polskiej debacie publicznej

Streszczenie

Artykuł analizuje zjawisko dyskursywizacji awansu klasowego w polskiej debacie publicznej, opierając się na literackich przykładach z francuskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Punktem wyjścia są książki takich autorów, jak Didier Eribon, Annie Ernaux i Édouard Louis, które zyskały popularność w Polsce, a także lokalne narracje i dzieła kulturowe dotyczące awansu społecznego i jego konsekwencji. Autor bada, w jaki sposób zachodnie narracje o „klasowych deztererach” wpłynęły na polską refleksję nad społecznymi przemianami awansu, szczególnie w kontekście wstydu, alienacji oraz konfliktu tożsamościowego związanego z opuszczeniem klasy ludowej. Tekst podkreśla ambiwalencję tego procesu oraz niejednoznaczność oceny konstruowania literackich autosocjobiografii, w których autorzy analizują swoje doświadczenia związane z ucieczką z klasy pracującej i zdobyciem nowej pozycji społecznej. Artykuł wskazuje na rosnące zainteresowanie tematyką awansu klasowego w polskim środowisku akademickim i intelektualnym, jednocześnie zwracając uwagę na różnice między polską a francuską specyfiką dyskursu na temat mobilności społecznej.

Słowa kluczowe: awans klasowy, klasy społeczne, zwrot ludowy, klasa ludowa, dyskurs

Artykuł ma na celu analizę tekstów z polskiej przestrzeni publicznej na temat awansu klasowego, dla których punktem wyjścia były wydane w Polsce w odstępie kilku lat książki trzech francuskich autorów: Didiera Eribona [*Powrót do Reims* 2019], Annie Ernaux [*Bliscy* 2022a, *Lata* 2022b] i Édouarda Louisa [*Koniec z Eddym* 2019, *Kto zabił mojego ojca* 2021, *Zmagania i metamorfozy kobiety* 2022, *Zmiana* 2023], ale także głosy Tove Dietlevsen [*Trylogia kopenhaska* 2023], J.D. Vance’a [*Elegia dla bidoków* 2018], Douglasa Stewarta [*Shuggie Bain* 2021], Carolyn Steedman [*Pejzaż dobrej kobiety* 2024] czy Anthony’ego Passerona [*Uśpione* 2024]. Warto ponadto podkreślić zbieżność publikacji literackich historii „klasowych dezertów” z popularnością dostrzeżonych i dyskuutowanych w Polsce przedstawień teatralnych [np. *Powrotu do Reims* w reżyserii Katarzyny Kalwat 2021¹] oraz wybranych produkcji filmowych i telewizyjnych (np. kolejnych adaptacji *Utalentowanego pana Ripleya* Patricii Highsmith wraz z wyprodukowanym w 2024 roku przez platformę Netflix miniserialem *Ripley* Stevena Zailliana).

Fenomen zachodnich „zdrajców klasy” sprowokował w dużym stopniu lokalne opowieści o awansie w postaci książek Tomasza Markiewki [*Nic się nie działo. Historia życia mojej babki* 2022], Renaty Lis [*Moja ukochana i ja* 2023], Magdy Szcześniak [*Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce* 2023], Macieja Jakubowiaka [*Hanka* 2024] oraz artykułów, recenzji i innych wypowiedzi medialnych m.in. Olgi Byrskiej [2019], Iwony Komór [2019, 2022a, 2022b], Olgi Drendy [2024], Łukasza Najdera [2024], Karoliny Kulpy [2024] i innych. W diagnozie autorek i autorów piszących o uciekinierach z europejskiej i amerykańskiej prowincji podkreśla się, że zachodnie narracje „trafiają w swój czas”, a ich polskie reprezentacje odpowiadają na potrzebę bezkompromisowej i osobistej opowieści o własnym pochodzeniu oraz drodze po kolejnych szczeblach drabiny społecznej.

Te francuskie książki o byciu „trochę gorszym”, o zawstydzaniu i wstydzie społecznym, dotyczą we mnie bolesnych miejsc: odnajduję się w nich, rozpoznaję siebie. Dzieje się tak mimo wszystkich różnic między Polską a Francją, których jestem świadoma, a także mimo różnicy między sytuacją społeczną Ernaux czy Eribona a moją własną [...] [Lis 2022].

Na marginesie trzeba dodać, że – podobnie jak w przypadku *Powrotu do Reims* Didiera Eribona – polskie zapotrzebowanie na szczerą opowieść o własnym pochodzeniu łączy się w niektórych przypadkach z refleksją o własnej nienormatywnej seksualności i doświadczanej homofobii, stając się pomostem pozwalającym na przekazanie problemów skrzywdzonych tym uprzywilejowanym.

¹ We wrześniu 2024 przedstawienie z udziałem publiczności było transmitowane na żywo w Telewizji Polskiej.

Przy czym „skrzywdzeni” to zarówno robotnicy (czy inni członkowie klasy ludowej), jak i ich nieheteronormatywne dzieci. Przykładem mogą być tu książki oraz publiczne wypowiedzi Renaty Lis [2023] i Jacka Poniedziałka [2021]. W przypadku tego ostatniego ważne są również wypowiedzi aktora i reżyserki Katarzyny Kalwat towarzyszące spektaklowi *Powrót do Reims* (koprodukcji Nowego Teatru w Warszawie z krakowską Łażnią Nową). W jednym z wywiadów Kalwat mówiła: „Paradoks polega na tym, że cały czas się coś ukrywa. Najpierw mieszkasz na prowincji i ukrywasz swój homoseksualizm, później trafiasz do wielkiego miasta i ukrywasz swojego ojca robotnika i matkę sprzątaczkę” [Kalwat, Poniedziałek 2020]. Natomiast Poniedziałek dużo obszerniej wpływ książki Eribona omawiał w swoim *(Nie)Dzienniku* [2021]:

Kończę (z żalem) *Powrót do Reims* Didiera Eribona. Z żalem, bo dobrze pobyć w towarzystwie bratniej duszy, podobnie doświadczającej wstydu i bólu odrzucenia. Eribon przepracował to wszystko, co mnie męczyło i wciąż męczy. Moje historie z dzieciństwa i dojrzewania trochę współgrają z jego. Czytając, czułem bliskość myśli, podobieństwo środowisk, relacji i losów. Pokrewieństwo biedy, poczucia wyobcowania w domu i najbliższym otoczeniu, wykluczenia, fobii, walki ze sobą, braku języka, niezgody wpiętej na swoje pedalstwo, a potem na świat, który cię odrzuca. To zmusza cię do kłamstwa, ukrywania się, poniżania innych słowem pedała, byle się samemu nie zdradzić. Ale nie to jest w tej książce najważniejsze. Najważniejsza jest kwestia klasowości. Sytuacja, w której przynależność do określonej klasy społecznej (i ekonomicznej) determinuje rozwój, edukację, dostęp do wymarzonego zawodu czy możliwość seksualnej emancypacji. *Powrót do Reims* to pisana życiem historia zdeklarowanego lewaka, który aby dojść do tego, o czym zawsze marzył, musi wyrzec się proletariackiego pochodzenia, zabić w sobie wstydliwą przeszłość, odciąć korzenie, zamordować wewnętrznego ojca, matkę i rodzeństwo, wyprzeć się siebie takiego, jakim chcieliby go widzieć bliscy. Czyli zabić część siebie [Poniedziałek 2021: 117–118].

Dyskursywizacja „awansu” rozumiana jest tutaj zatem jako erupcja wypowiedzi, które za swój przedmiot obierają specyficzny rodzaj literackich autosocjobiografii (lub autofikcji) – skupionych na tworzeniu reprezentacji klasy ludowej jako środowiska pochodzenia oraz opisie „klasowych dezercji” – ucieczek do „innego świata”. Dyskursywizacji „awansu”, czyli zalewowi sfery publicznej komentarzami i objaśnieniami na temat tego rodzaju literatury, towarzyszy najczęściej „rozrzędzanie dyskursu” [Foucault 2002], tworzenie komentarzy wiążących analizowane wypowiedzi z obrazem autora, jego rzekomymi motywami i biografią. Autora rozumie się tu jako „zasadę układu dyskursów, jako jedność i źródło ich znaczeń, jako ognisko ich spójności” [Foucault 2002: 19]. W analizowanych tu przykładach ta gra tożsamości łączy się z wpływem mediów na modelowanie tożsamości dyskutowanych publicznie autorów i prowadzi do wytworzenia ich obrazu z użyciem kategorii „klasowego uciekiniera”, „klasowego dezercera” czy

„zdrajcy klasy”. Podobnie jak w innych przypadkach nieuchronnego stosowania w omówieniach literatury ukształtowanych w przeszłości i powracających wzorców: „feministki”, „postmodernisty”, „skandalistki”, „kałającego własne gniazdo”, „islamofoba”, „pisarza żydowskiego”.

Można tu mówić nie tylko o „rozrzedzaniu dyskursu”, lecz także o forsowaniu tożsamości [Kallmeyer, Schmitt 1996] – procesie sztywnego przypisywania definicji społecznej. Figurę „klasowego dezertera” uznać można za typ kulturowo-historyczny, rodzaj modelowego obrazu narracji, reprezentatywnego dla mniejszej lub większej grupy autorów i wyrażanych przez nich opinii. Nie jest to jednak jednoznaczny model tożsamości, a raczej podatny na krytykę schemat interpretacji. Jak w każdej próbie usystematyzowania odmiennych perspektyw, w których obrębie szuka się elementów typowych i powtarzalnych, trudno uniknąć tu błędów redukcjonizmu – umniejszenia siły przesłanek ściśle indywidualnych, aspirujących do odrębności i oryginalnego spojrzenia. W przypadku figur odwołujących się do awansu nie ma nawet zgodności, jaka forma jest najbardziej adekwatna – „zdrajca klasy”, „klasowy dezerters”, „uciekiniers” – każda z nich może się stać przedmiotem kontrowersji. Pojęcia te używane są zwykle synonimicznie, co dla badacza komunikowania publicznego stanowi wyraźną trudność i naraża go na zarzut braku precyzji w rekonstrukcji znaczeń. Podkreślić zatem należy, iż niejednoznaczność kategorii odwołującej się do awansującej jednostki jest cechą samego opisywanego tu procesu dyskursywizacji, a rezygnacja z poszukiwania precyzji w rekonstrukcji nadawanych mobilności społecznej treści pozostaje strategią retoryczną włączonych do analizy elit symbolicznych i ich zróżnicowanych wypowiedzi.

Niezależnie od powyższych zastrzeżeń dyskursywizacja awansu zapośredniczona przez zachodnie opowieści o „zdrajcach klas” umieściła temat mobilności społecznej, milczenia klasy ludowej, gniewu i wstydu oraz literackich reprezentacji świata klasy pracującej w ważnym miejscu polskiej sfery publicznej. Tym samym literatura kolejny raz weszła w obszar sporów o hierarchię spraw ważnych i nieważnych, choć warto podkreślić, że dyskusja o klasowym awansie nie toczy się w głównym nurcie przestrzeni medialnej, ale przede wszystkim w jej „inteligentkim” segmencie, znaczącej niszy – środowisku akademickim, twórców, ludzi piszących. Ważne teksty publikowane były w tytułach obejmujących szeroki przekrój: od portali „Onet”, „Dwutygodnik” i „Krytyka Polityczna”, przez tygodniki opinii i czasopisma intelektualne (np. „Polityka”, „Znak”), po działy kultury luksusowego miesięcznika modowego („Vogue”) i prestiżowego magazynu lifestylowego („Wysokie Obcasy”). Same opowieści o awansie w dużej

mierze dotyczą osób, które pochodzą z klasy pracującej, ale od lat funkcjonują w świecie akademii, sztuki i mediów.

Jeszcze do niedawna temat „klasowej dezercji” można było potraktować jako obszar „znaczącej nieobecności”. Awans klasowy był w debacie publicznej milczącym „cudzym problemem” [Czyżewski, Dunin, Piotrowski 2010], wydawał się przede wszystkim wynikiem braku kategorii opisowych ułatwiających poznawcze wyodrębnienie jego współczesnej specyfiki. To łączy się z pytaniami, które stawiają sobie społeczni aktorzy piszący w Polsce o zachodnich „zdrajcach klasy”. W wypowiedziach badanych autorów wielokrotnie pojawiają się frazy: „jak opisać doświadczenie, dla którego nie ma/nie było języka?”; „dla naszego doświadczenia nie mieliśmy języka”, „nie mieliśmy na to słów”, „to, co niewypowiadalne, zawiera się – niewypowiedzianie! – w tym, co można wypowiedzieć”. Renata Lis pisała:

Dopiero dzisiaj widzę wyraźnie, że M. [nauczycielka historii z rodziny inteligenckiej – przyp.K.F.] nie tylko gardziła nami, naszą robotniczą dzielnicą i szkołą dla szmuleckich dzieci śmieci, ale też nader swobodnie tę swoją pogardę wyrażała, my natomiast dostrzegaliśmy to i jednocześnie tego nie dostrzegaliśmy, ponieważ nie mieliśmy na to słów [Lis 2023: 63].

Po tego rodzaju frazach następuje konfesja, że to narracje z zachodniej prowincji – Yvetot, Reims, Hallencourt, Middletown – pomogły odpowiedzieć na potrzebę osobistej opowieści o własnym pochodzeniu. W rozmowie z Pauliną Małochleb Renata Lis [2024] tak charakteryzowała ten proces:

Tak się jakoś dziwnie stało w Polsce, że – to jest też moje doświadczenie – że jakby, zaczęliśmy, mam wrażenie, docierać do swojej świadomości klasowej właśnie naokoło, przez tę Francję, która została potem przetłumaczona tutaj dla nas w postaci tych książek Eribona czy Ernaux. I jakby to nam trochę odblokowało, nie wiem, pamięć, czy może ją przestrukturyzowało, to znaczy, czy jakoś ją ustawiło w taki sposób, że te właśnie społeczne tematy – jak „wstyd społeczny”, „klasowość”, „awans” [...] – jakby zaczęliśmy w ogóle to widzieć. Ja mówię o sobie. Ja zaczęłam dostrzegać to, co mi się przydarzyło w życiu, dzięki tym francuskim książkom. Więc na pewno zawdzięczamy im w Polsce, że mogliśmy coś zobaczyć, i wpaść na to, że to są rzeczy, które potrzebujemy sobie opowiedzieć.

O znaczącym wpływie zachodnich narracji piszą też Maciej Jakubowiak i Olga Byrska:

Zaczytuję się tymi historiami od kilku lat – już prawie czterech, chyba od czasu *Hillbilly Elegy* Vance’a – i podkreślam obficie. Czasem całe strony na niebiesko, na żółto, czasem notatki na marginesach, bo trzeba uchwycić jakoś większą całość. I z czasem ten pierwszy entuzjazm, że skąd ten koleżka z Ameryki, do tego republikanin, wie, jak to u mnie wyglądało, jak było w Zorach, skąd ten Francuz wie, jak było na studiach [...] [Jakubowiak 2022].

Prawda jest taka, że niezwykle trudno opisać proces awansu społecznego i ceny, którą się zań – nie do końca z własnej winy, nie zawsze świadomie, a jakby koniecznie – płaci. Pewnie byłoby prościej, gdyby takich książek jak *Powrót do Reims* [...] było zwyczajnie więcej [Byrska 2019].

W tym miejscu nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie książki z Zachodu dostarczają języka, który służy do opisu mobilności społecznej w Polsce. Lokalna dyskursywizacja awansu klasowego zainspirowana przez literaturę tłumaczoną z innych języków to niewątpliwy dowód na istnienie silnej interakcji między debatami toczonymi w krajach zachodniego rdzenia a sferą publiczną półperyferii. Od ponad trzech dekad oznacza to liczne zapożyczenia i wpływy, m.in. przechwytywanie (nowych) dyskursów, a obok nich nowych problematykacji oraz sposobów oglądu rzeczywistości [Piekot 2010: 321]. Polscy „zdraycy klasy” zaciągają centroperyferyjny dług w dorobku przede wszystkim autorów i autorek francuskich, ale także duńskich, brytyjskich czy amerykańskich. W książce *Moja ukochana i ja* w pomijanej zazwyczaj przez komentatorów medialnych części *Szumki i okolice* Renata Lis [2023: 68] pisała: „Na własnych nogach stanęłam o wiele później, kiedy z pomocą Didiera Eribona wróciłam do swojego Reims”. Do Reims wracali też twórcy spektaklu na podstawie książki Eribona, znacząco rozszerzając listę inspiracji. Tak mówiła o tym reżyserka Katarzyna Kalwat:

Ważnymi literackimi odniesieniami były dla nas powieści, eseje i zapisy osobistych doświadczeń analogiczne do książki naszego bohatera: powieść *Brothers and Keepers* Johna Edgara Wiedemana, twórczość Jamesa Baldwina czy [...] powieści Éduarda Louisa, prywatnie przyjaciela Eribona, któremu zresztą dedykuje jeden ze swoich utworów. Szczególnym punktem odniesienia była Annie Ernaux [...] [Kalwat, Poniedziałek 2020].

Łatwo połączyć to z możliwymi pułapkami strategii imitacji – naśladowaniem i przyjmowaniem narracji z obszarów definiowanych jako „centrum”. Tym samym lokalne opowieści realizowane w kontekście Środkowej Europy mają w dużym stopniu charakter naśladowczy. Wpisują się w trwający od dłuższego czasu „zwrot ludowy” – zainteresowanie opinii publicznej długim trwaniem kultury folwarcznej, sporem „pana” i „chama” czy relacjami pracowniczymi opartymi na pamięci pańszczyzny. Jego dorobek to coraz liczniejsza biblioteka „ludowej historii Polski” – serii książek zadłużonych w perspektywie Howarda Zinna i jego *A people's history of the United States* [wyd. pol. 2016]. Rozwijający się „zwrot ludowy” stopniowo kierował zainteresowanie w stronę lokalnych narracji „awansowych” i sposobów narratywizowania socjalistycznej rewolucji klasowej w PRL-u, czego najbardziej wnikliwym przykładem są *Poruszeni* Magdy Szcześniak [2023]. Jednak w wielu innych przykładach zadziwia pomijanie lokalnych przykładów z przeszłości, takich jak *Tańczący jastrząb* Juliana Kawałca [1964]

(i nakręcony w 1977 roku na podstawie powieści film Grzegorza Królikiewicza), *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego (wraz z adaptacją filmową Ryszarda Bera z 1995 roku) czy dokumenty Kazimierza Karabasza – *Ludzie z pustego obszaru* (1957), *Muzykanci* (1960), *Rok Franka W.* (1960) czy *Na progu* (1965). „Uważam za smutne, że zamiast przypomnieć sobie serial *Daleko od szosy*, daliśmy się jako polscy literaci i badacze uwieść opowieściom z importu, przybyłym ze znacznie bardziej usztywnionych społeczeństw, francuskiego i brytyjskiego”, pisała w recenzji *Hanki* Jakubowiaka Olga Drenda [2024].

Wyciszenie i wymazanie „awansowych” narracji socjalistycznych w dużej części omawianych tu tekstów zadziwia tym bardziej, że od ponad dekady rozwija się w polskiej humanistyce perspektywa „rewizjonistyczna”, nicująca dominujące oceny procesów rozwojowych z czasów Polski Ludowej. Optyka ta definiuje się jako alternatywa dla wieloletniej dominacji modelu „totalitarnego” i wiążanego z nim antykomunizmu, postulując jednocześnie zerwanie z logiką brutalnej autokracji i rozszerzenie horyzontu procesów rozwojowych poza umowny rok 1989 [Domośławski 2010; Juskiewicz 2013; Gdula 2015; Zysiak 2016; Sumorok, Załuski 2017; Banasiak 2020]. Perspektywa totalitarna – oparta na historii politycznej – traktuje socjalizm jako doświadczenie z gruntu opresyjne i traumatyczne, natomiast podejście rewizjonistyczne – fundowane na historii społecznej i kulturowej – uznaje socjalizm za projekt przyspieszonego rozwoju, w którym zachodziły faktyczne procesy modernizacyjne.

Perspektywa rewizjonistyczna twierdzi – by ująć rzecz syntetycznie – że w warunkach realnego socjalizmu mieliśmy do czynienia z realnym awansem wielu grup społecznych, którego nie można unieważnić szantażem pamięci ofiar twarogłowego reżimu i jego systemu represji. „A gdyby przestać powtarzać w kółko, że Polska Ludowa była «nową okupacją», i spojrzeć na nią jak na polityczny projekt przyspieszonego rozwoju, jakich wiele próbowano realizować w XX wieku w krajach peryferyjnych? Jak na okres modernizacji zacofanej gospodarki i społeczeństwa zastygłego w starych klasowych podziałach?”, wyraża „ducha” tej optyki w głośnej biografii Ryszarda Kapuścińskiego Artur Domośławski [2010: 269]. W konsekwencji ówczesne wysiłki rozwojowe powinny być analizowane w alternatywnej względem modelu totalitarnego optyce. Przy takim spojrzeniu opowieści o PRL-u nie powinno się sprowadzać wyłącznie do katalogu szykan stosowanych przez powojennych despotów, historii przemocy, terroru i podporządkowania obywateli Wielkiemu Bratu zza Buga.

Możliwe też, że klucz do zrozumienia „prześnienia” lokalnych narracji o awansie społeczno-kulturowym tkwi w polu produkcji symbolicznej, które jednoczy polskich „zdrajców klasy” z autorami francuskimi i anglosaskimi, choć

to ci pierwsi są nad Wisłą mocniejszym punktem odniesienia. Przynależność do tego samego obszaru sprzyja przepływowi podobnych idei, stosowaniu zbliżonego języka, budowaniu poczucia wspólnoty doświadczeń oraz intensyfikacji dyskursu o awansie – jednak w granicach określonego, elitarnego środowiska.

KLASOWY UCIEKINIER JAKO SCHEMAT INTERPRETACJI

Utrwalający się schemat interpretacji „klasowego uciekiniera” budowany jest w Polsce w szczególnej konfiguracji dyskursowej, dla której typowa jest z jednej strony wymiana przedmiotu i podmiotu refleksji, zamiana ról komentatora i obiektu oceny, a z drugiej strony wyraźnie osobisty stosunek do omawianych autosocjobiografii. Część krytyków piszących kilka lat temu o zachodnich tematyzacjach awansu z czasem zdecydowała się opowiedzieć o własnych rodzinach – Maciej Jakubowiak w *Hance* [2022], Renata Lis w książce *Moja ukochana i ja* [2022]. Wzorzec interpretacji „dezertera” powstaje zatem przy dużym współudziale samych zainteresowanych (autorów, krytyków) i jest składnikiem pożądanego publicznie tożsamości. Łatwo dostępny schemat wyznacza jednoznacznie identyfikację wizerunku podmiotu, który w publicznym odbiorze zostaje uznany za podstawowy. Warto pamiętać, że wspomniane wyżej forsowanie w ujęciu Kallmeyera i Schmitta odnosi się także do własnych działań, własnych wypowiedzi i własnych tożsamości, a jednostka ujednoznacznia swoją autodefinicję tak, że nie może być wątpliwości, w jakiej roli chce być postrzegana. Mówienie o typowości „klasowego uciekiniera” nie jest próbą odbierania indywidualności społecznym aktorom, ale zwróceniem uwagi, że „w przestrzeni publicznej nie obcuje się zwykle z realnymi ludźmi i grupami, tylko z wyobrażeniami na ich temat” [Kowalski, Tulli 2003: 503]. Wyobrażenia te mogą być mniej lub bardziej współkształtowane przez samych zainteresowanych. „Zdrajcom klas” grozi zatem, że grupowa klasyfikacja stanie się ciężarem, „szufladą”, w której będzie się mieszczać automatycznie przypadki o określonych cechach.

Pamiętając o tych zastrzeżeniach, trudno nie dostrzec, że powtarzający się schemat narracyjny w typowych historiach „klasowych uciekinierów” i towarzyszących im komentarzach przebiega w dość przewidywalnym porządku: sytuacja początkowa, element zakłócający, zwroty akcji, rozwiązanie. Osobiste wyznania brzmią jak konfesje opisujące sytuację „człowieka marginalnego” w rozumieniu Everetta Stonequista [1935; Johnson 1960]. To ważna cecha schematu narracyjnego „klasowego uciekiniera”: poczucie rozdwojenia tożsamości, jej hybrydowej formy, podzielenia habitusu. Człowiek marginalny to ktoś, kto należy do dwóch kultur, jest w konflikcie wewnętrznym, nie wie,

do której z kultur należy, co powoduje poważny dyskomfort. W takim ujęciu człowiek marginalny to szansa rozwoju społecznego, a jednocześnie strategiczny moment społecznej edukacji.

Szansa rozwoju społecznego oznacza, że człowiek marginalny, będąc częścią dwóch różnych kultur lub środowisk, może przyczyniać się do ich wzajemnego przenikania, wzbogacania i transformacji. Dzięki swojej hybrydowej tożsamości jest w stanie łączyć różnorodne perspektywy, przełamywać bariery i stymulować zmiany społeczne. W tym sensie stanowi katalizator dialogu między grupami, co daje szansę rozwoju bardziej inkluzywnego i dynamicznego społeczeństwa. Strategiczny moment społecznej edukacji odnosi się do tego, że doświadczenia ludzi marginalnych mogą się stać lekcją dla społeczeństwa jako całości. Ich sytuacja ujawnia mechanizmy wykluczenia, napięcia międzykulturowe i quasi-międzykulturowe oraz potrzebę refleksji nad różnymi normami i wartościami. Jest to okazja do budowania większej świadomości społecznej, uczenia się akceptacji różnorodności, a także do podejmowania działań na rzecz bardziej sprawiedliwego rozwoju społecznego.

Analizowane komentarze odwołują się m.in. do wzoru opowieści o moralnej karierze człowieka marginalnego. W jej pierwszej fazie – sytuacji początkowej – człowiek nie zdaje sobie sprawy, że jest człowiekiem marginalnym [Stonequist 1935: 10]. Ilustracją analizy takiego przesłonięcia może być fragment wywiadu dziennikarza „Onetu” z Jackiem Poniedziałkiem [Dudko, Kalwat, Poniedziałek 2020]:

Wstydzilem się biedy, wstydzilem się rodziców, a właściwie mamy, bo ojca prawie nie znałem. Jak byłem dzieciakiem, mniej więcej do 13 roku życia, nie zdawałem sobie z tego sprawy, przyjmowałem to z dobrodziejstwem inwentarza. W pewnym momencie, zwłaszcza w czasie dojrzewania płciowego, kiedy hormony doszły do głosu, zacząłem rozumieć biedę i brzydotę, nieatrakcyjność mojego otoczenia.

„Dopiero później zdałem sobie sprawę, jak dziwna jest moja normalność”, można powtórzyć za Hervé Le Tellierem [2023], „zdrajcą klasy” à rebours, autorem autobiograficznej prozy *Wszystkie szczęśliwe rodziny*, którą w Polsce czyta się zwykle razem z książkami Louisa, Eribona i Ernaux. Inaczej jednak niż w literaturze rodaków pisanej w duchu analizy kulturowego położenia klasy ludowej, Le Tellier rozlicza się z przynależności do francuskiej burżuazji, analizując społeczną architekturę świata społecznego i obnażając jego moralne mielizny.

Faza druga w karierze „człowieka marginalnego” to stadium świadomego konfliktu [Stonequist 1935: 10–11]. Jednostka zostaje skonfrontowana z jakimś „elementem zakłócającym”, w którym rzeczywistość sama-przez-się-zrozumiała i praktyki komunikacyjne określające granice dotychczasowej „normalności”

przestają być przyjmowane jako coś oczywistego. Pojawia się doświadczenie kryzysowe i pytanie „kim ja jestem, kim są oni” – najczęściej to przecież najbliżsi „klasowego dezertera”. W tej fazie można też mówić o możliwych „zwrotach akcji” – świadomym projektowaniu procesu awansu czy obmyślaniu strategii ucieczki do „innego świata”.

Etap trzeci jest etapem rozwiązania problematycznej sytuacji według dwóch możliwych scenariuszy [Stonequist 1935: 11–12]. Pierwszy to balansowanie między dwoma perspektywami, próba godzenia tożsamości wypartej z nabytą (a „zdrajca klasy” może odnaleźć powołanie, aby być mediatorem między dwoma kulturami). Druga możliwość to jednoznaczny wybór – wykasowanie części tożsamości i próba asymilacji z kulturą mieszczańską, kulturą klasy średniej. Rezygnacja z dawnej tożsamości bez stawienia jej czoła.

Kolejna cecha „klasowego dezertera” to awans przeżywany jako ucieczka i idąca za tym ciężka praca. Wiąże się on z akulturacją społeczną, która pozostaje warunkiem integracji jednostek z odmiennych kulturowo grup z kulturą mieszczańską. Mówią o tym m.in. Jacek Poniedziałek i Olga Byrska:

Tak jak Eribon uciekł z Reims, a właściwie nie tyle z Reims, co z podmiejskiej dziury Muizon, tak ja postanowiłem uciec z Krakowa [właściwie z Olszy, dawnej wsi, włączonej w granice miasta na początku XX w. – przyp. K.F.]. Ucieczka to słowo, którym posługiwało się całe pokolenie lat 70. i 80., z którego wyrosłem. Nie mówiło się o wyjeździe, przeniesieniu czy zainstalowaniu, tylko właśnie o ucieczce [Dudko, Kalwat, Poniedziałek 2020].

Zdrajcy i zdracznicy klasy opuszczają miejsce, z którego pochodzą, w sensie dosłownym [...]. Wiem, o czym piszę, bo tak jak Didier Eribon jestem zdracznicy. To nie jedyne, co nas łączy: tak jak dziadek autora *Powrotu do Reims*, mój był (jest) stolarzem i alkoholikiem; babcia całe życie przepracowała jako sprzątaczką. Rodzice, choć bardzo młodzi (jak na przedstawicieli klasy robotniczej przystało, wzięli ślub tuż po dwudziestce; teraz mają niewiele ponad pięćdziesiąt lat), od kilkudziesięciu lat pracują fizycznie w hurtowniach farmaceutycznych na obrzeżach Warszawy [Byrska 2019].

Ucieczka pociąga za sobą konieczność ciągłej adaptacji, na co zwraca uwagę m.in. socjolog Fabien Truong [2015]. Adaptacja wymaga nauki, ale także „cielesnego i psychicznego przeistaczania się w trakcie przechodzenia do nowej klasy społecznej” [Szcześniak 2023: 56]. Jest to w zasadzie pełna reedukacja, łącznie z nauką mówienia, sprawnego operowania słowami i przebywania w odpowiedni sposób z ludźmi, dla których ich styl życia jest przezroczysty. „Nie jest to może dwujęzyczność, ale gra na dwóch rejestrach języka, dwóch rejestrach społecznych w zależności od środowiska i sytuacji”, pisze Eribon [2019: 94–95].

Można powiedzieć, że jest to ilustracja zjawiska spełniającego cechy komunikacji quasi-międzykulturowej [Czyżewski 2006: 118–119]. Występowania nieporozumień, ale w ramach jednej kultury. Dotyczy to sytuacji komunikacyjnych,

w których uczestnicy mówią tym samym językiem ojczystym, ale nie są w stanie się porozumieć ze względu na różnice wynikające z ich miejsca w strukturze społeczno-ekonomicznej (ujmując wprost: przynależności do różnych klas), a co za tym idzie – z uwagi na odmienne życiorysy i doświadczenia. Objasniając warunki takiej sytuacji, Paul Pasquali [2018] proponuje inną koncepcję – „migracji klasowej” – na wzór różnicy między krajem urodzenia a krajem przybycia. Historie uciekinierów bardzo często przedstawiają bowiem sytuację diglosji, dwujęzyczności, społecznej różnojęzyczności.

Tematyzacja wstydu, a także wstydu za to, że awansujący wstydzi się swojego pochodzenia, to kolejna cecha schematu interpretacyjnego „klasowego dezertera”. „Wstyd za bycie zawstydzonym” stał się powszechnym zwrotem w narracjach uciekinierów. Francuscy komentatorzy zauważają, że wyjściową matrycą tego rozróżnienia jest najprawdopodobniej *Pierwszy człowiek* Alberta Camusa, w którym pojawia się podział na „wstyd” i „wstyd wstydu”. Jak piszą Laélia Véron i Karine Abiven w *Trahir et Venger* [2023], ten pierwszy jest zinternalizowanym wstydem społecznym, „wściekłą ambicją” – internalizuje pogardę i system wartości przekazywany przez przemoc symboliczną. Drugi jest wstydem transformacyjnym, poprzez który dochodzi do zakwestionowania prawomocnego systemu wartości i zaakceptowania siebie pomimo tego systemu. Następuje przejście od wstydu społecznego do wstydu politycznego, od wstydu doznanego do wstydu, który ponownie łączy się z solidarnością i dumą. Jednak wstyd przeżywają i komunikują na ogół osoby z pokolenia „zdrajców” czy „uciekierów” klasowych, podczas gdy ich rodzice – jak wynika z prowadzonych przez „dezertersów” relacji – wstydu zazwyczaj nie odczuwają. Nie dowiadujemy się też niczego o doświadczaniu wstydu przez dzieci „zdrajców klasy”, przypuszczalnie najmłodsze pokolenie już tego rodzaju emocji nie przeżywa.

„Klasowi dezerterszy” – to kolejna cecha schematu – na ogół rozpoznają u siebie syndrom oszusta (ang. *impostor syndrom*), stawiając pod znakiem zapytania życie, na które nie dają sobie do końca prawa. „Impostor to ktoś, kto staje w miejscu, w którym stać nie powinien, podaje się za osobę, której nie przedstawia, udaje kogoś, kim nie jest”, pisze Weronika Murek [2023: 191]. Impostor ma wrażenie, że jest bezwartościowy, a jego życie polega na ukrywaniu, że nie zasługuje na zajmowaną przez siebie pozycję. Jest przekonany, że jego powodzenie – nawet jeśli relatywne w porównaniu z grupami, które lokuje się wyżej – jest dziełem przypadku i wkrótce dobra passa się skończy. Dlatego nie czuje, że ma prawo do stabilności, w jego przekonaniu wszyscy zauważają, że nie przypomina osoby, która odniosła „sukces” w sposób sprawiedliwy.

Murek przypomina, że pojęcie *impostor syndrom* sformułowały pod koniec lat 70. ubiegłego wieku psycholożki kliniczne Paulina R. Clance i Suzanne A. Imes. Choć w tamtym czasie odnosiło się ono głównie do krytycznej samooceny wykształconych kobiet, które mimo ewidentnych osiągnięć czuły się „nie na miejscu” – to w kolejnych badaniach dowodzono, że jedną z najbardziej podatnych na wpływ tego syndromu grup są osoby, które jako pierwsze w rodzinie uzyskały dyplom akademicki [Murek 2023: 192]. Takim impostorom towarzyszy lęk, że mimo awansu – szczególnie awansu poprzez wiedzę – w każdej chwili mogą zetknąć się z pogardą klasową skierowaną bezpośrednio do nich.

AWANS KLASOWY JAKO PRZECIW-HISTORIA

Choć figura „zdrajcy klasowego” zyskała status gotowego do podjęcia modelu i dziś może wprost kojarzyć się z praktykami implementacji wzoru wypracowanego w krajach globalnego centrum do warunków społeczeństw półperyferyjnych – a tym samym narażona jest na zarzut wpisania w politykę wtórnego naśladownictwa – to wyłaniająca się z takiego obrazu konwencjonalna matryca centroperyferyjna wydaje się niewystarczająca do opisu rzeczywistych relacji zachodzących między światem Zachodu i Europą Środkowo-Wschodnią. Narracje z francuskiej prowincji „trafiają bowiem w swój czas” także z innych powodów, zachęcając do porównań z dyskusjami toczonymi wcześniej w innych miejscach.

Teoretyczną perspektywą służącą lepszemu zrozumieniu publicznej uwagi skupionej na polskim „zwrocie ludowym”, może być „problematyzacja” postulowana przez Michela Foucaulta w *Historii seksualności* [1995] oraz w kilku wykładach z lat 80. ubiegłego wieku. Przy pomocy tego pojęcia Foucault oferował refleksję nad sposobem, w jaki ludzie dostrzegają pewien wycinek rzeczywistości, poddają go dyskusji i intensywnej interpretacji. Postulując analizę „procesów problematyzacji”, Foucault [2001: 171] pytał, „jak i dlaczego określone rzeczy (zachowania, fenomeny, procesy) stają się problemem”. We współczesnych badaniach postfoucaultowskich podkreśla się, że problematyzacje wyłaniają się na ogół w warunkach niepokoju, niepewności czy społecznych przełomów.

W tym kontekście polski „zwrot ludowy” i zainteresowanie „klasowymi dezerterami” mają swoje czynniki społeczne, które powiązać można z kumulacją globalnych i lokalnych zjawisk kryzysowych: wzrostem nierówności społecznych, kwestią hierarchii i dominacji, podkreśleniem klasowych dystynkcji, wyczerpaniem się rozbudzonej w latach 90. wiary w możliwość zmiany ekonomicznego położenia w kolejnych pokoleniach czy przejawami „klasizmu codziennego”, np. w autoorientalizujących sposobach pisania o tzw. beneficjentach 500+ – pro-

gramie z zakresu polityki społecznej opartym na comiesięcznych świadczeniach dla rodzin z dziećmi. Przyjmując taką perspektywę, łatwiej zrozumieć, dlaczego wydana w 1989 roku książka Ernaux *Miejsca* – w nowym wydaniu część *Bliskich* [2022a] – przeszła w roku przełomu bez echa.

Dzisiaj – pisze Achille Mbembe [2024: 16] – całe grupy społeczne są narażone na zwiększone ryzyko gwałtownego upadku. Jeszcze nie tak dawno miały one możliwość zmiany statusu i możliwość pięcia się w górę w hierarchii społecznej. Teraz, gdy trwa wyścig o to, kto pierwszy pójdzie na dno, muszą walczyć o utrzymanie, a w niektórych przypadkach, ewentualnie, o zachowanie tych marnych resztek, które im jeszcze pozostały.

Swoista „nadwidzialność” książek o „klasowych dezserterach” to poniekąd dowód na aktualność spraw, które kryją się za tą dwuznaczną metaforą – kwestii mobilności społecznej i powiązanego z nią oddziaływania modernizujących retoryk, które od wczesnych lat 90. ubiegłego wieku miały wzmacniać pożądane – w optyce promotorów nowego ustroju i definiowane jako prawomocne – kompetencje cywilizacyjne. Za sprawą tej klasowej pedagogizacji pokonać chciano kulturowe blokady wyrosłe rzekomo z długotrwałego oddziaływania kultury folwarcznej (roszczeniowość pracowników), spuścizny komunizmu (amputację przedsiębiorczości, wyuczoną bezradność) czy początków transformacji ustrojowej (nieumiejętność przystosowania się do nowych warunków pracy). Pomijając problematyczność diagnoz opartych na postulacie reform kulturowych – Tomasz Zarycki [2015] nazywa je wyjaśnieniami kulturalistycznymi i poddaje gruntownej krytyce – w refleksji nad „zdradą klasy” powraca problem pozostawienia znacznej części polskiego społeczeństwa poza polem widoczności dyskursu neoliberalnego.

Tym samym stały przyrost autosocjobiografii z tematem klas w tle to także wynik zapotrzebowania na wypowiedzi o pamięci, ale nie o pamięci oficjalnej – instytucjonalizowanej w obchodach kolejnych rocznic czy wpisywanej do szkolnych podręczników. To zapotrzebowanie na przeciw-historię – by użyć innej kategorii Michela Foucaulta [1998: 75–77]. Chodzi o alternatywną wobec oficjalnej wersję opowieści o przeszłości, a zatem alternatywę wobec wersji skupionej na oficjalnych liderach i ich rzekomo heroicznym czynach. Foucaultowska przeciw-historia mówi o fundamentalnych konfliktach społecznych, które przemilcza oficjalna wersja historii. Domaga się przywrócenia głosu tym, których nikt nie słucha, niemych ofiarom oraz grupom porzuconym przez społeczeństwo. Przy takim ujęciu rzeczywistości to, co dla jednych jest zwycięstwem, dla innych okazuje się klęską. Na przykład transformacja ustrojowa po 1989 roku w opowieściach „klasowych dezserterów” jest postrzegana jako porażka wielu zróżnicowanych środowisk, a nie jako zwycięstwo całego społeczeństwa.

Przeciw-historia, jak pisze Foucault [1998: 76], „niweczy ciągłość chwały”. W omawianym tu kontekście jest dyskursem tych, którzy nie odczuwają pozytywnych skutków reform ostatnich trzech dekad i pozostają w cieniu głównych przemian społeczno-gospodarczych. „Będzie dyskursem tych – pisze Foucault [1998] – którzy nie zaznają sławy albo którzy ją utracili i pozostają teraz, może tylko na pewien czas, ale z pewnością na długo, w cieniu i w milczeniu”. Wielokrotnie cytowany początek-prowokacja *Hanki* Jakubowiaka [2024: 7] jest zapowiedzią właśnie takiej „przeciw-historii”: „Mama była nikim. Tak się przecież mówi: nikim takim, nikim ważnym, nikim, kim trzeba się przejmować, nikim wartym uwagi”. Wszystko, co Jakubowiak pisze dalej ma być dowodem na możliwość odwrócenia hierarchii ważności ludzkich życiorysów oferowanych zwykle przez Historię. Jest to zwłaszcza istotne na tle tak nieoczywistego projektu modernizacyjnego, jakim pozostaje Polska Ludowa, a data urodzin „Hanki” – rok 1945 – nie jest tutaj przypadkowa. Książka jest gestem uprawomocnienia typowej biografii (a właściwie trzech biografii kolejnych pokoleń rodziny autora) jako przedmiotu refleksji nad kryteriami „udanego” awansu i życiowego „sukcesu”. Odpowiedź na pytanie, kto stał się „kims” – babka, matka czy wnuk – i które zmiany zachodzące na przestrzeni całego życia są świadectwem wygranej, nie jest wcale oczywista.

Przeciw-historia stanowi zatem próbę pokazania perspektywy ludzi, którzy „wychodzą z cienia” i opowiadają swoją historię. Wcześniej nie mogli tego zrobić, bo – na co zwraca uwagę Didier Eribon w kontekście nierówności klasowych – nie wytworzyli stosownych dokumentów, nie zostawili pisemnych świadectw, nie zachowały się ich listy. Także w Polsce milczenie klasy ludowej wytworzyło poważną lukę w opowieściach towarzyszących transformacji ustrojowej. Tak pisała o tym Iwona Komór [2022b]:

Temat zaskoczył po prawie trzech dekadach, kiedy obudziliśmy się odarci ze złudzeń i przeżołgani przez realia wolnego rynku, i, nie ma co ukrywać, dopiero kiedy się zestarzeliliśmy. Zaczęliśmy patrzeć wstecz, na rodziców, którzy stali się obcy, nie tylko obcością pokoleniową, ale obcością innej klasy społecznej.

Towarzyszą temu – czego dowodzi zainteresowanie tematem w mediach społecznościowych – silne poczucie identyfikacji ze strony czytelników. Do tego terminy „awans”, „zdrajca klasy”, „wstyd” stały się słowami i częścią narracji dziennikarzy nie tylko z działów kultury. Dramaturg i reżyser Paweł Demirski tak mówi o tym w jednym z wywiadów:

Nie ma nic bardziej wspólnego dla naszych doświadczeń, naszego tego niby-społeczeństwa niż sprawy związane z awansem. Tego [...], że wchodzisz do lokalu i nie wiesz, którą tyżeczką do której filizanki. To są przecież totalnie paraliżujące doświadczenia, wykraczające u nas poza klasę ludową – te pytania: „czy ja się umiem tu znaleźć?”. Czasem przybiera to bardzo

agresywne formy, ale to wszystko jest o tym: zachowaniu się w trakcie awansowania albo po awansie, albo wobec niemożności awansu [Demirski i in. 2021].

Taki i podobne do niego głosy to zwykle pierwszy krok na drodze dyskursywizacji awansu. Krok ten można rozumieć jako rozprawienie się z normatywnym zaprzeczeniem [Piekot 2010: 328] – stanowiskiem, że problem „zdrajcy klasowego” czy „klasowej dezercji” nie dotyczył i nie dotyczy społeczeństwa polskiego, ale o wiele lepiej opisuje realia silnie rozwarstwionych społeczeństw zachodnich, przede wszystkim państwa francuskiego. Polscy autorzy i komentatorzy kwestionują takie przekonanie, na dowód przywołując własne doświadczenia biograficzne (także te dotyczące dzieciństwa i młodości spędzonych w Polsce Ludowej) oraz przemyślenia z lektur Eribona, Ernaux czy Louisa.

Paradoks polegał na tym, że w społeczeństwie nominalnie bezklasowym [PRL – przyp. K.F.], w jakim wtedy żyliśmy, pogarda klasowa nosiła czapkę niewidkę i dzięki tej czapce bez przeszkód docierała wszędzie. Szantaż barw narodowych, w które ubierano pogardę społeczną, dawał alibi pogardzającym i zamykał usta pogardzanym [Lis 2023: 63-64].

To, co łączy debatę na temat awansu w społeczeństwie polskim i francuskim, to wzajemny wpływ różnych rodzajów dyskursu [Véron, Abiven 2023]. Aktualne rozprzestrzenianie się historii uciekinierów klasowych nie może być badane bez uwzględnienia roli mediów innych niż literatura i powiązana z nią krytyka literacka. Trudno nie dostrzec swoistego efektu cyrkulacji i wzajemnego oddziaływania różnych form wypowiedzi: książek (autosocjobiografii, autofikcji), artykułów w gazetach i portalach internetowych, wypowiedzi w mediach społecznościowych (szczególnie w ramach własnych profili na Facebooku i Instagramie), podcastów [np. Budnik, Małochleb 2024; Jakubowiak, Zaremba 2024; Lis, Małochleb 2024], przedstawień teatralnych (wspomniane *Powrót do Reims*), filmów (jak nieuwzględniony szerzej w tej analizie *Hejter* Jana Komasy z 2020 roku). Teksty zawierające pojęcia „awansu”, „zdrady klasy” czy „klasowej dezercji” z reguły mają własny zintegrowany komentarz w formie paratekstów. Za Gérardem Genettem [1982, 1987] Danuta Szajnert [2011: 203-204] nazywa nimi:

wszystko to, co znajduje się wokół tekstu, blisko niego, w przestrzeni tego samego woluminu. Mianem paratekstu określa się też publiczne i prywatne przekazy usytuowane jeszcze wokół tekstu, ale w większej od niego odległości przestrzennej, na zewnątrz książki. Byłyby to zatem z jednej strony wywiady, rozmowy, debaty, polemiki, opublikowane autokomentarze, głosy itp., z drugiej – listy, odpowiednie fragmenty dzienników intymnych, a nawet ustne wyznania autora.

Główna funkcja komunikacyjna, która przynależy paratekstom, to forsowanie własnej autorskiej intencji. Parateksty wzmacniają także strategię autorskiego

forsowania tożsamości. Siłą rzeczy wchodzą również w dialog z zewnętrznym dyskursem innych podmiotów sfery publicznej (krytyków, komentatorów), biorącym udział w negocjacji tożsamości „klasowych dezertów” i znaczenia ich wypowiedzi. W ogóle metadyskurs, jak piszą Laélia Véron i Karine Abiven [2023], jest nieodłącznym elementem klasowych autosocjobiografii i autofikcji. Dyskursy takie nie są niezależne, pozostają pod wpływem innych słowników i innych rodzajów dyskursu, szczególnie języka socjologicznego. Jednak, co warto podkreślić, użycie wielu pojęć socjologicznych nie oznacza, że prowadzona argumentacja odpowiada metodzie socjologicznej analizującej mobilność społeczną. Przekłada się to już na nieostrość samego pojęcia „awansu” używanego w cyrkulujących wypowiedziach elit symbolicznych, którego „pochodzenie jest jednocześnie socjologiczne i literackie, naukowe i nienaukowe, podlegające rygorowi koncepcji i subiektywności osobistej relacji” [Véron, Abiven 2023].

Wrażenie hybrydowości potęguje zestawianie różnych reżimów dyskursywnych – krytycznoliterackiego, naukowego, politycznego, mowy medialnej i wiedzy potocznej – oraz budowanie powiązań między heterogenicznymi zasobami wiedzy poprzez uproszczenie czy banalizację [Czyżewski 2013]. Nie jest to oczywiście tylko polska specyfika – we Francji „od samego początku pojęcie awansu klasowego było promowane przez ścisłą wymianę leksykalną i pojęciową między naukami społecznymi a literaturą”, piszą Véron i Abiven [2023]. Autorki przypominają, że główni przedstawiciele nurtu otwarcie pozostawali pod wyraźnym wpływem socjologii (przede wszystkim prac Pierre’a Bourdieu). A nagrodzona w 2022 roku Noblem Annie Ernaux w sposobie rozumienia klasowej dezercji miała zainspirować się wykładem Claude’a Grignona i seminarium tegoż prowadzonym wspólnie z Jean-Claudem Passeronem w 1982 roku, którego efekty wydano kilka lat później w książce *Le Servant et le populaire. Misérabilisme et populisme en sociologie et en littérature* [1989]. Oczywiście wpływu nauki na literaturę nie można przeceniać, źródła stymulacji tej ostatniej są dużo bardziej złożone. Mówiąc w wielu wywiadach o swoich *Latach*, Ernaux obok impulsów naukowych wymieniała też film *Bal Ettore Scoli* – wyjątkowy obraz, który opowiada historię XX wieku we Francji przez pryzmat zmian społecznych, politycznych i kulturowych, ukazanych w jednym miejscu – przestrzeni do tańca. Sala balowa jest tu mikrokosmosem, w którym odzwierciedlają się zmiany w relacjach międzyludzkich i hierarchiach klasowych.

KONKLUZJA: AWANS, KTÓRY ALIENUJE

Mimo wytworzenia języka-pomostu pozwalającego przywrócić głos tych, których nikt nie słucha (klasy ludowej/pracującej), ogólny sens wypowiedzi komentujących problem „klasowej dezercji” uznać należy za ambiwalentny. Z jednej strony to ważny projekt intelektualny, poprzez który opowieści „zdrajców klas” dostarczają poznawczego zysku w postaci wiedzy na temat ceny awansu – m.in. kosztów, jakie ponosi uciekinier ze swojej klasy społecznej. Z drugiej strony zarówno z głosów polskich „uciekiniarów”, jak i towarzyszących im krytyków i komentatorów nierzadko ulatuje ich krytyczny sens. Wiedza emancypuje, a jednocześnie wyobcowuje. Czasami skłania do licytowania się na klasowe krzywdy, bez oglądania się na środowisko pochodzenia i próby zrozumienia perspektywy tych, którzy „zostają za plecami” uciekających [zob. Kajta 2023].

Do tego to narracje powtarzalne, zbudowane na ukrytych, podobnych konstrukcjach. Choć to na ogół pisanie terapeutyczne, gest buntu i próba odzyskania własnej wersji opowieści, to polskim elitom symbolicznym piszącym i mówiącym o „klasowych dezercjach” nie udaje się uniknąć przejawów własnego protekcjonalizmu wobec klasy pracującej. Składana przez polskich komentatorów obietnica jej emancypacji okazuje się niejednokrotnie ofertą fałszywą. Praca interpretacyjna pociąga bowiem za sobą symboliczne i faktyczne podporządkowanie klasy ludowej. „Eksperkie” zaplecze komentatorów dostarcza jej przedstawicielom zasobów samopoznania i użytecznych kategorii rozumienia siebie. Popularni autorzy ograniczają podporządkowanym spektrum możliwych reakcji, narzucają porządki znaczeń opisujących doświadczenia i działania, aktywnie współtworząc „wychodzenie z cienia” przemilczanych pamięci.

Rola klasowych uciekinierów i towarzyszących im elit symbolicznych jako rzeczników „przeciw-historii” jest tym bardziej dwuznaczna, że pozostaje samowładna i symboliczna [Véron, Abiven 2023]. To raczej relacje z indywidualnych podróży, a nie próby poważnego zaangażowania się w zbiorowe walki – klasowych dezercerów nie zobaczymy na barykadach strajkujących fabryk. Koncentracja na indywidualnej ścieżce awansu często prowadzi do zaniedbania uwagi wobec tych, którzy „pozostają w tyle” i których w pewnym sensie się opuszcza. Większość awansujących „musi sobie poradzić”, nawet jeżeli robi to dzięki wsparciu i wyrzeczeniom rodziny (historia tych wysiłków to zazwyczaj znaczący fragment opowieści, a dezercerzy nie ukrywają wdzięczności wobec starszych pokoleń). Jednak w tego rodzaju schemacie widać refleks założeń odziedziczonych z narracji lat 90. ubiegłego wieku – heroicznego okresu transformacji systemowej. Znaczące, że część komentatorów zdaje się o tym pamiętać,

włączając świadomość tego paradoksalnego przesunięcia do bieżących komentarzy odnoszących się do historii awansu. „Wydaje mi się też, że opowieść klasy ludowej brzmiąca «żyję z pracy własnych rąk» została zastąpiona opowieścią «żyję dzięki własnemu wysiłkowi». [...] Odpuszczenie instytucji to grzech założycielski naszego pokolenia. Że wszystko samemu”, mówił Paweł Demirski w kolektywnym wywiadzie dla „Dwutygodnika” [Demirski i in. 2021]. „To jest cecha awansującego, to wynika z awansu. Awansujący musi sobie poradzić”, odpowiadał tę myśl Artur Pałyga [Demirski i in. 2021].

Paradoksalnie, polscy „zdraycy klas” i towarzyszący im komentatorzy zachęcają czytelników do myślenia o sobie jako o osobach odpornych (tj. zdolnych, jeśli nie do przezwycięzania, to przynajmniej znoszenia trudności i niepowodzeń). Ryzykownie przypomina to dyskurs kultury terapeutycznej i jej nieoczywisty słownik, w którym znajdziemy m.in. pasujący do uwag Demirskiego i Pałygi termin „rezyliencja”. W sceptycznej optyce to po postu kolejny termin z repertuaru modnych strategii zarządczych wdrażanych w Polsce po 1989 roku. Element dyskursu rozwoju osobistego, który chwali siłę tkwiącą w każdej jednostce, zachęcając do dostosowania się do ograniczeń narzucanych przez gospodarkę i społeczeństwo. Chodzi o przystosowanie się do rzeczywistości takiej, jaką ona jest, i ewentualną (samo)adaptację do nadchodzących zmian. Oba przypadki odzwierciedlają neoliberalne słownictwo społecznej optymalizacji, w którym pożądane są prawie wyłącznie cele pragmatyczne – przede wszystkim oswojenie się z nowymi dyskursami modernizacyjnymi i formułowanymi przez nie oczekiwaniami.

Tym bardziej pokazuje to, jak potrzebne są zróżnicowane opowieści osób, które awansowały klasowo. Ważny krok – skierowany zdecydowanie w przyszłość – to odważne poszukiwanie nienaśladowczego opisu mobilności społecznej, który z dużo większą ostrożnością patrzyłby na francuskie czy anglosaskie reprezentacje świata klasy pracującej. Za ważny przykład tego rodzaju strategii należy uznać *Poruszonych* Magdy Szcześniak [2023] – analizę reprezentacji awansu społecznego w czasach „polskiej drogi do socjalizmu” i towarzyszących im przemian tożsamości. Zadanie rozpoczęte w *Poruszonych* jest o tyle trudne, że większość podjętych do tej pory impulsów interpretacyjnych miało charakter wtórny i imitacyjny, w czego konsekwencji „uciekinier à la Polonaise” ślepo powtarzał błędy popełnione wcześniej w innych społeczeństwach. Trzeźwa ocena mody na „klasowych dezertów” zwiększa jednak szansę na ich uniknięcie.

BIBLIOGRAFIA

- Banasiak Jakub.** 2020. *Proteuszowe czasy. Rozpad państwowego systemu sztuki 1982–1993*. Warszawa: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.
- Budnik Agnieszka, Paulina Malochleb.** 2024. Cena awansu społecznego. O klasowej zdradzie, starości, śmierci, Didierze Eribonie i relacji matka-syn. Apple Podcasts Raport z literatury. www.youtube.com/watch?v=GLcy6pFU3EA [dostęp: 6.10.2024].
- Byrska Olga.** 2019. Zdradca klasy musi odejść. Dwutygodnik 255. www.dwutygodnik.com/artykul/8261-zdradca-klasy-musi-odejsc.html [dostęp: 6.10.2024].
- Czyżewski Marek.** 2006. Dyskursy pro- i antyeuropejskie. Polaryzacja i „praca pośrednicząca”. W: *Europa w polskich dyskursach*. A. Horolets (red.), 117–135. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Czyżewski Marek.** 2013. „W kręgu społecznej pedagogii”. *Societas/Communitas* 2(16): 45–75.
- Czyżewski Marek, Kinga Dunin, Andrzej Piotrowski** (red.) 2010. *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Demirski Paweł, Jolanta Janiczak, Artur Palyga, Witold Mrozek.** 2021. Historie ludowe: awans. Dwutygodnik 307. www.dwutygodnik.com/artykul/9525-historie-ludowe-awans.html [dostęp: 6.10.2024].
- Dietlevsen Tove.** 2023. *Trylogia kopenhaska*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Domosławski Artur.** 2010. *Kapuściński non-fiction*. Warszawa: Świat Książki.
- Drenda Olga.** 2024. „Ktoś. Hanka, czyli awans klasowy po polsku”. *Znak* 826: 96–99.
- Dudko Dawid, Katarzyna Kalwat, Jacek Poniedziałek.** 2020. Wstyd za biedę. Onet. <https://kultura.onet.pl/teatr/boska-komedia-powrot-do-reims-jacek-poniedzialek-wstydzielam-sie-rodzicow/19gpx6v> [dostęp: 6.10.2024].
- Eribon Didier.** 2019. *Powrót do Reims*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Ernaux Annie.** 2022a. *Bliscy*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Ernaux Annie.** 2022b. *Lata*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Foucault Michel.** 1995. Użytek z przyjemności. W: *Historia seksualności*. M. Foucault, 143–380. Warszawa: Czytelnik.
- Foucault Michel.** 1998. *Trzeba bronić społeczeństwa*. Warszawa: KR.
- Foucault Michel.** 2001. Concluding remarks. In: *Fearless speech*. J. Pearson (eds.), 167–173. Los Angeles: Semiotext(e).
- Foucault Michel.** 2002. *Porządek dyskursu*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Gdula Maciej.** 2015. Odważ się być średnim! Genealogia i przyszłość polskiej klasy średniej. Krytyka Polityczna. <https://krytykapolityczna.pl/kraj/odwaz-sie-byc-srednim> [dostęp: 6.10.2024].
- Genette Gérard.** 1982. *Palimpsests. La Littérature au second degré*. Paris: Éditions du Seuil.
- Genette Gérard.** 1987. *Seuils*. Paris: Éditions du Seuil.
- Grignon Claude, Jean-Claude Passeron.** 1989. *Le Servant et le populaire. Misérabilisme et populisme en sociologie et en littérature*. Paris: Gallimard.
- Jakubowiak Maciej.** 2022. W górę, do przodu, a potem znowu w dół. Dwutygodnik 326. www.dwutygodnik.com/artykul/9919-w-gore-do-przodu-a-potem-znowu-w-dol.html [dostęp: 6.10.2024].
- Jakubowiak Maciej.** 2024. *Hanka. Opowieść o awansie*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

- Jakubowiak Maciej, Marcin Zaremba.** 2024. Po co kobiety modliły się do Najświętszej Pani, czyli awans społeczny w PRL. *Polityka o historii* 39. www.polityka.pl/podkasty/politykaohistorii/2260493,1,po-co-kobiety-modlily-sie-do-najswietszej-panienki-czyli-awans-spoeczny-w-prl.read [dostęp: 6.10.2024].
- Johnson Peter A.** 1960. "The marginal man revisited". *The Pacific Sociological Review* 3(2): 71–74.
- Juszkiewicz Piotr.** 2013. *Cień modernizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Kajta Justyna.** 2023. „Biograficzny problem czy normalizacja? Narracje o międzypokoleniowym awansie klasowym”. *Studia Krytyczne* 12: 75–99. <https://doi.org/10.25167/sk.5608>.
- Kallmeyer Werner, Reinhold Schmitt.** 1996. Forcieren oder: Die verschärfte Gangart. Zur Analyse von Kooperationsformen im Gespräch. In: *Gesprächsrhetorik. Rhetorische Verfahren im Gesprächsprozess*. W. Kallmeyer (ed.), 19–118. Tübingen: Narr.
- Komór Iwona.** 2019. Wstyd. *Dwutygodnik* 270. www.dwutygodnik.com/artukul/8624-wstyd.html [dostęp: 6.10.2024].
- Komór Iwona.** 2022a. Rozcinanie rzeczywistości. *Dwutygodnik* 326. www.dwutygodnik.com/artukul/9911-rozcinanie-rzeczywistosci.html [dostęp: 6.10.2024].
- Komór Iwona.** 2022b. Intymne laboratorium Annie Ernaux. *Krytyka Polityczna*. <https://krytyka-polityczna.pl/kultura/annie-ernaux-nobel-2022-literacki> [dostęp: 6.10.2024].
- Kowalski Sergiusz, Magdalena Tulli.** 2003. *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Kulpa Karolina.** 2024. Spektakl awansu. *Mały Format* 03-04. <https://malyformat.com/2024/05/spektakl-awansu> [dostęp: 6.10.2024].
- Le Tellier Hervé.** 2023. *Wszystkie szczęśliwe rodziny*. Warszawa: Wydawnictwo Filtry.
- Lis Renata.** 2022. Notatki z Ernaux. *Dwutygodnik* 346. www.dwutygodnik.com/artukul/10389-notatki-z-ernaux.html [dostęp: 6.10.2024].
- Lis Renata.** 2023. *Moja ukochana i ja*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lis Renata, Paulina Malochleb.** 2024. „Hanka” Macieja Jakubowiaka – rozmawiają Renata Lis i Paulina Malochleb. *Apple Podcasts*. Wydawnictwo Czarne Między Seriami. <https://podcasts.apple.com/us/podcast/21-hanka-macieja-jakubowiaka-rozmawiaj%C4%85-renata-lis/id1607534077?i=1000649050469> [dostęp: 6.10.2024].
- Louis Édouard.** 2019. *Koniec z Eddym*. Warszawa: Wydawnictwo Pauza.
- Louis Édouard.** 2021. *Kto zabił mojego ojca*. Warszawa: Wydawnictwo Pauza.
- Louis Édouard.** 2022. *Zmagania i metamorfozy kobiety*. Warszawa: Wydawnictwo Pauza.
- Louis Édouard.** 2023. *Zmiana*. Warszawa: Wydawnictwo Pauza.
- Myśliwski Wiesław.** 1984. *Kamień na kamieniu*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Najder Łukasz.** 2024. Tamtym z urodzenia, tym z przeznaczenia. *Dwutygodnik* 384. www.dwutygodnik.com/artukul/11224-tamtym-z-urodzenia-tym-z-przeznaczenia.html [dostęp: 6.10.2024].
- Pasquali Paul.** 2018. Déplacements ou déracinement? Du “boursier” hoggartien aux migrants de classe contemporains. In: *La fabrique des transclasses*. G. Bras, Ch. Jaquet (eds.), 89–116. Paris: PUF.
- Passeron Anthony.** 2024. *Uśpione*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Piekot Tomasz.** 2010. Analiza dyskursu jako mediacja – przypadek sporu o „Murzynka Bambo”. W: *Dyskursy elit symbolicznych. Próba diagnozy*. M. Czyżewski, K. Franczak, M. Nowicka, J. Stachowiak (red.), 315–342. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.

- Rychter Karolina.** 2023. „Pisać jak najbliższej rzeczywistości”. *Znak* 813: 106–107.
- Steedman Carolyn.** 2024. *Pejzaż dobrej kobiety*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Stewart Douglas.** 2021. *Shuggie Bain*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Stonequist Everett V.** 1935. “The problem of the marginal man”. *The American Journal of Sociology* 41(1): 1–12.
- Sumorok Aleksandra, Tomasz Żaluski (red.).** 2017. *Socrealizmy i modernizacje*. Łódź: Akademia Sztuk Pięknych.
- Szajner Danuta.** 2011. *Intencja autora i interpretacja – między inwencją a atencją. Teksty i parateksty*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szcześniak Magda.** 2023. *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Truong Fabien.** 2015. *Jeunesses françaises. Bac + 5 made in banlieue*. Paris: La Découverte.
- Vance J.D.** 2018. *Elegia dla bidoków*. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.
- Véron Laélia, Karine Abiven.** 2023. *Tahir et venger. Paradoxes des récits de transfuges de classe*. Paris: La Découverte.
- Zinn Howard.** 2016. *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Zysiak Agata.** 2016. *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Karol Franczak

HOW TO DESCRIBE AN EXPERIENCE THAT LACKS LANGUAGE? THE DISCURSIVISATION OF CLASS ADVANCEMENT IN THE POLISH PUBLIC DEBATE

Abstract

This article analyses the phenomenon of the discursivisation of class advancement in Polish public debate, drawing on literary examples from both French and Polish cultural contexts. It takes as its starting point works by authors such as Didier Eribon, Annie Ernaux, and Édouard Louis – whose books have gained popularity in Poland – as well as local narratives and cultural works addressing social advancement and its consequences. The author explores how Western narratives of “class deserters” have shaped Polish reflections on the social transformations associated with advancement, particularly in terms of shame, alienation, and identity conflicts tied to leaving the working class. The text underscores the ambivalence of this process and the challenges in evaluating literary auto-sociobiographies, in which authors reflect on their own experiences of breaking away from the working class and attaining a new social position. The article highlights the growing academic and intellectual interest in class advancement in Poland while drawing attention to the differing specificities of Polish and French discourses on social mobility.

Keywords: class advancement, social classes, the ludic turn, working class, discourse